



Uczestnicy zebrania sprawozdawczo-wyborczego Sekcji Historii Botaniki PTB: 1 – prof. Tomasz Majewski, 2 – dr hab. Alicja Zemanek, 3 – mgr Elżbieta Wcisło-Luraniec, 4 – mgr Janina Oleszakowa, 5 – prof. Władysław Wojewoda, 6 – mgr Piotr Köhler, 7 – mgr Ludwik Rosner, 8 – prof. Krzysztof Rostański, 9 – dr Andrzej Jankun, 10 – dr Zbigniew Mirek, 11 – dr hab. Bogdan Zemanek.

Botanicy PTB, na którym dokonano wyboru nowych władz Sekcji w następującym składzie: przewodniczący honorowy: prof. dr Jadwiga Dyakowska, przewodniczący: dr hab. Alicja Zemanek, zastępca: prof. dr Tomasz Majewski, sekretarz: mgr Piotr Köhler, członek zarządu: prof. dr Krzysztof Rostański.

W czasie zebrania odbyła się dyskusja nad programem badawczym Sekcji. Część referatowa połączona była z posiedzeniem Krakowskiego Oddziału PTB, na którym dr hab. Alicja Zemanek wygłosiła referat p.t. *Historiografia botaniki na tle współczesnego naukownictwa*.

Piotr KÖHLER

VARIA

MÓJ MISTRZ – WSPOMNIENIE O PROFESORZE STANISŁAWIE KULCZYŃSKIM (1895–1975) Z LAT 1952–1954

My master – some memories of Professor Dr.
Stanisław Kulczyński's (1895–1975) didactic
activity in years 1952–1954

Mój pierwszy kontakt z Profesorem Stanisławem Kulczyńskim nastąpił w początku października 1952 roku, kiedy to – mając ukończony pierwszy stopień

studiów biologicznych na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – zostałem skierowany przez ówczesnego Kierownika Katedry Systematyki i Geografii Roślin tegoż Uniwersytetu, prof. dr Jana Wałasa, na dalsze studia II-go stopnia do Wrocławia. Znalazłszy się wraz z grupą koleżanek i kolegów z różnych uczelni Polski (Kraków, Lublina, Łodzi, Poznania i Torunia) w nowym środowisku wrocławskim, w którym klimat naukowy kształtowany był przez kadrę profesorską przedwojennego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, stanąłem przed wyborem kierunku swej przyszłej specjalizacji. Jako zadeklarowani botanicy mieliśmy przed sobą możliwość wyboru trzech katedr: Anatomii i Cytologii Roślin, którą kierował ówczesny Dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr Henryk Teleżyński, Ekologii i Geografii Roślin, kierowanej przez prof. dr Stefana Macko oraz Morfologii i Systematyki Roślin pod kierunkiem Rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, prof. dr Stanisława Kulczyńskiego.

Mój wybór padł na tę właśnie Katedrę, a zachętą ku temu był program pracowni specjalizacyjnej z morfologii roślin, który przedstawił Profesor Kulczyński podczas wstępnego z nami, przysyłzonymi swymi magistrantami, spotkania. *Chciałbym was nauczyć myślenia morfologiczno-porównawczego* – mówił Profesor – *poszukiwania wspólnego porządku w ukła-*



dach elementów, jakimi są organa roślin, stanowiące zbiór uporządkowany, w którym określone jest ich stałe, wzajemne sąsiedztwo. Porządek ten wyznaczają topologiczne własności organizmów, różne w różnych ich grupach. Odwzorowanie wzajemnie jednoznaczne i ciągłe elementów budowy badanych organizmów pozwala na wyróżnienie grup o różnym stopniu jednorodności. Właśnie w oparciu o topologiczne właściwości organizmów można stwierdzone nieciągłości interpretować jako redukcje, zrosty, odkształcenia czy multiplikacje, jakie zaszły w filogenezie, dla której właśnie morfologia porównawcza, oparta na topologii, stanowić może potwierdzenie.

Przyznam, że były to dla mnie zagadnienia zupełnie nowe – nikt bowiem ze znanych mi dotąd wykładowców nie interpretował w ten sposób prawidłowości, które na każdym kroku napotyka w świecie organicznym przyrodnik – morfolog i systematyk. Stąd też wynikł mój podziw dla Profesora i entuzjazm: tylko w tej Katedrze i pod takim kierownictwem naukowym chciałym się kształcić, w warsztacie takiego Mistrza być czeladnikiem. Podobnego zdania była pozostała piątka przyszłych magistrantów Katedry: Melania Hochuł – jedyna w naszym gronie wychowanka Uniwersytetu Wrocławskiego, Maria Kalinowska z Uniwersytetu Łódzkiego, Maria Pawlaczek i Henryk Szulc z Uniwersytetu Poznańskiego, Danuta Orlicz – podobnie jak ja – z Uniwersytetu Toruńskiego.

Tak się szczęśliwie złożyło, że trafiliśmy właśnie na optymalny okres w działalności dydaktycznej Profesora, który w związku z powołaniem Go na stanowisko wicemarszałka Sejmu, a równocześnie objęciem funkcji wiceprezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, ustąpił właśnie z urzędu Rektora Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, którymi kierował od momentu powstania tych uczelni w 1945 roku. Mieszkał nadal we Wrocławiu, dojeżdżając tylko służbowym autem do Warszawy na obrady Sejmu, czy posiedzenia CK SD; mógł zatem w pełni wykonywać swe obowiązki: Kierownika Instytutu Botaniki, Kierownika Katedry, wykładowcy i opiekuna naukowego szych magistrantów. Naszym więc szczęśliwym trafem było, że w ciągu lat akademickich 1952–53 i 1953–54 mogliśmy uczestniczyć w prowadzonych osobiście przez Profesora wykładach i seminariach, a nawet w nieograniczonych czasowo rozmowach.

Profesor prowadził ściśle uregulowany tryb życia: o godzinie 9-tej rano przed budynek Instytutu Botaniki, mieszczący się u wejścia do Ogrodu Botanicznego od strony ulicy Kanonia, zajeżdżał czarny chevrolet,

prowadzony zawsze przez tego samego kierowcę, p. Rzepkę. Profesor udawał się do swego dwupokojowego gabinetu, którego pierwszy pokój był miejscem przyjęć interesantów, drugi natomiast pracownią naukową. Tu powstało tłumaczenie na język angielski najważniejszego chyba dzieła życia Profesora *Torfo-wisk Polesia (Peatbogs of Polesje)*. Druk tego dwutomowego dzieła w języku polskim został ukończony we Lwowie już w czasie wojny, po zajęciu Lwowa przez ZSRR i nosiło ono datę 1939–1940, co w znacznym stopniu wpłynęło na trudności w rozpowszechnianiu tego dzieła. Do zagranicznych ośrodków naukowych mógł dotrzeć dopiero przekład angielski. Tu także powstała praca pt. *Geneza karbońskich złóż węglowych*, wydana przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe w roku 1952.

Podczas wizyt w gabinecie Profesora widziałem rozłożone mapy zasięgowe roślin w skali światowej – Profesor pracował wówczas nad współczesnikami podobieństwa flor kuli ziemskiej. Niestety, późniejsza działalność polityczna i pełne w nią zaangażowanie, nie sprzyjały kontynuacji prac naukowych Profesora i niewątpliwie szereg opracowań pozostało w rękopisie, nie doczekawszy się formy gotowej do opublikowania. Stąd można przyjąć, że lata o których piszę były końcem nie tylko dydaktycznej, ale i naukowej pracy Profesora, której ostateczny kres położyło przeniesienie się Profesora na stałe do Warszawy i opuszczenie Wrocławia w roku 1955. Odtąd Profesor przestał również brać udział w zjazdach Polskiego Towarzystwa Botanicznego i wyraźnie się izolował od brania udziału w życiu naukowym, pełniąc w latach 1957–1969 urząd Zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa i funkcję przewodniczącego Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Omawiany okres miał więc charakter wyjątkowy, a ja osobiście unikalną okazję do bliższych kontaktów z mym Mistrzem. Kilkakrotnie w ciągu tych lat miałem, raczej przez przypadek, przychodząc z jakimś własnym problemem, niepowtarzalną możliwość uczestniczenia w procesie twórczym Profesora. Krążąc po gabinecie kierował do mnie – skromnego studenta IV-go roku – swój monolog na temat pasjonującego Go wówczas zagadnienia, czy to z morfologii porównawczej o możliwościach powiązań między teorią zbiorów a morfologią, o próbach doszukiwania się niezmienników przekształceń w obrębie różnych grup systematycznych, czy też z filozofii o teorii typów logicznych zdań Bertranda Russella, którego poglądów był wyznawcą. Sądzę, że w dziedzinie filozo-

fii był pozytywistą, upatrując przyczyn fałszywego poznania rzeczywistości m.in. w wieloznaczności stosowanych w przyrodoznawstwie (i ogólnie w nauce) terminów, których błędne rozumienie i stosowanie prowadzić może do zafałszowań. Dla Profesora język matematyki czy logiki był językiem jednoznacznym, a jednym z zadań uczonych winno być oczyszczanie terminów z ich wieloznaczności i staranie się o przyporządkowanie terminów opisowych terminom jednoznacznym, korzystając z aparatu pojęciowego współczesnej matematyki czy logiki. To, tak inne od potocznego, spojrzenie na możliwości uściślenia przyrodoznawstwa było oryginalne i frapujące, otwierało nowe możliwości poznawcze, które możnaby rozwijać dalej, ale których – choć z żalem – nie udało mi się podjąć i kontynuować.

Punktualnie o godz. 14-ej p. Rzepka, którego zawsze można było zastać pogrążonego w lekturze w oczekiwaniu na Profesora, odwoził Go na obiad do domu na Karłowicach. Profesor jednak często wracał po godz. 17-tej, by odbyć z nami seminaria, wizytować pracownię specjalizacyjną i zainteresować się, choć przez chwilę, wynikami pracy naszej szóstki, bądź uczestniczyć w popołudniowych zebraniach Polskiego Towarzystwa Botanicznego, czy Rady Instytutu Botaniki. SeminaRIA trwały do godziny 20-tej i brały w nich udział wszyscy pracownicy naukowi Katedry: S. Gołowin, K. Helakowa, E. Kuźniewski, J. Mikulska, E. Orłowska, E. Ostrowska i kustosz zielnika – Józef Panek. Tematyka seminariów dotyczyła dwóch zagadnień: torfoznawstwa i morfologii porównawczej. Były to bowiem te kierunki, które wiązały się z tematami naszych prac magisterskich, zatwierdzonymi przez Profesora po skończeniu przez nas IV-go roku studiów. Na seminariach zatem przygotowywaliśmy referaty w oparciu o dwa tomy *Torfowisk Polska*. Zagadnienia morfologii porównawczej omawialiśmy w oparciu o tematy pracowni specjalizacyjnej. Każdy z nas otrzymał ze szklarni Ogrodu Botanicznego po cztery rośliny doniczkowe, wytypowane przez Profesora – dwie o bliskiej, dwie o odległej pozycji systematycznej i winien był je wszechstronnie opracować, porównując w sposób wzajemnie jednoznaczny poszczególne organa i ich części składowe, a więc od korzeni po kwiaty, owoce i nasiona. W opracowaniu chodziło więc o stwierdzenie cech wspólnych i ustalenie różnic – czy dotyczą one cech jakościowych, czy ilościowych. Jakże są np. różnice w stosunku do klasycznej budowy kwiatu w porządku ułożenia elementów u roślin zrosłopłatkowych z przeciekami przyrośniętymi do rurki korony; jak sprowadzić budowę morfologiczną roślin w różnych grupach do okre-

ślonych schematów itp. Poza wymienionymi wyżej zajęciami Profesor prowadził wykład monograficzny w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w semestrze letnim pt. *Torfi i torfowisko*. Uczestniczyli w nim także studenci innych specjalizacji botanicznych oraz pracownicy Katedry. Profesor przedstawiał nam zarówno wiadomości ogólne na temat torfu, jak i własne koncepcje odnośnie mechanizmów powstawania różnych typów torfowisk, polemizując z dotąd obowiązującą hipotezą Webera odnośnie procesu tzw. „zładowacenia”. Wykład ten był dla nas – czwórki chętnych – wprowadzeniem do części praktycznej, zgłosiliśmy się bowiem do uczestnictwa w kursie torfowym, zorganizowanym przez Ministerstwo Przemysłu Drobniego w Chlebowie koło Obornik Wlkp. Odbył się on w dniach 8–29.IX.1953 roku i zgromadził około 30 uczestników z całej Polski. Nad całością kursu, zarówno w jego części teoretycznej jak i praktycznej czuwał osobiście Prof. Kulczyński. Wykłady prowadzili m. in. profesorowie Z. Czubiński i B. Krygowski z Uniwersytetu Poznańskiego oraz inni torfoznawcy. W części terenowej wykonywaliśmy wiercenia i sondowania, pobieranie prób z profilów torfowych a następnie wstępną analizę składu botanicznego i mechanicznego torfu. Tu także troje z nas pobrało materiał do przyszłych prac magisterskich: M. Hočuł – próby gytii do wydzielenia z nich nasenników i ich identyfikacji, D. Orlicz – próby torfu do porównania metod kolorymetrycznych stopnia jego rozkładu, H. Szulc – utrwalone próbki torfu do mikroskopowej analizy torfu przy użyciu trwałych preparatów; mnie natomiast interesowała flora porastająca powierzchnię torfowiska. Przedstawione przez uczestników kursu wyniki sondowań i wstępnych analiz pozwoliły Profesorowi na sformułowania własnej hipotezy odnośnie genezy torfowiska Chlebowo, którą przedstawił nam na zakończenie kursu. Niestety, te wyniki nie doczekały się również jakiegokolwiek utrwalenia w formie publikacji.

Rok akademicki 1953/54 zaznaczył się wzrostem obowiązków społeczno-politycznych Profesora tak w Sejmie jak w Stronnictwie Demokratycznym, częstsze i dłuższe stały się wyjazdy Profesora do Warszawy, stąd w wykładach kursowych zastępowali go często mgr Jan Sibilski czy mgr Seweryn Gołowin. Niemniej jednak, przynajmniej od czasu do czasu, Profesor starał się wpaść, choć na krótko, do naszej pracowni, w której spędzaliśmy często całe dni i interesował się postęпами w opracowywaniu naszych magisterskich tematów. Kiedyś zainteresował się formą teratologiczną szczawiu tarczolistego (*Rumex scuta-*

tus), którego okaz o zniekształconych kwiatach przedstawił mu kustosz Józef Panek. Profesor zwrócił się wówczas do mnie z propozycją wykonania analizy morfologicznej zmienionych części kwiata, co zapowiadało zmianę mego dotychczasowego tematu pracy magisterskiej na zupełnie inny. Polecił mi przestudiowanie dzieł morfologicznych Gebla i Velenovskiego i popróbowania sił w topologicznej analizie morfologiczno-porównawczej tej konkretnie i ewentualnie innych form teratologicznych. Po przedstawieniu wstępnych wyników doszedł jednak do wniosku, że powierzony mi przed pół rokiem temat *Analiza porównawcza produkcji nasiennej zbiorowiska łąkowego i ruderalnego* ze względu na wkład pracy i stan zaawansowania winien jednak być przeze mnie kontynuowany, jako wykonalny w pozostałym do ukończenia studiów czasie. Zajęcie się nowym zupełnie zagadnieniem – teratologią roślin – wymagałoby trudnego do przewidzenia wymiaru czasowego; nie podjąłem więc dalej tego tematu, mimo iż zgromadziłem interesujący ku temu materiał, spotykając dość często zniekształcone kwiatostany roślin (zwłaszcza z rodziny krzyżowych) na wrocławskich gruzowiskach, których florą się również zajmowałem.

Chciałbym wspomnieć o ważnym wydarzeniu, jakim był ostatni we Wrocławiu, publiczny wykład Profesora z marca 1955 roku na temat błędów tzw. „nowej biologii” czyli genetyki miczurinowskiej. Odczyt ten odbył się w budynku NOT przy ul. Świerczewskiego i zgromadził tłumy zainteresowanych. Profesor – swoim zwyczajem – rozpoczął od Bertranda Russella, a następnie dokonał druzgocącej krytyki poglądów Łysenki. Niestety, wykład nie został utrwalony i pozostał tylko w pamięci osób, które go wysłuchały.

Początek lipca 1954 roku był końcem naszych studiów i były to dni naszych egzaminów magisterskich. Na podstawie naszych prac dyplomowych: trzech z zagadnień torfowych (M. Hochuł, D. Orlicz-Filipczak, H. Szulc), jednej z morfologii porównawczej (M. Kalinowska), jednej z zastosowania metody serologicznej w ustalaniu pokrewieństwa niektórych roślin bezpłatkowych (M. Pawlaczyk) i jednej – mojej – z produkcji nasiennej roślin, uzyskaliśmy tytuły magistrów biologii. Powstałe w Katedrze możliwości etatowe umożliwiły mi zatrudnienie na stanowisku asystenta, począwszy od dnia 1 października 1954. W swej opinii polecającej napisał Profesor tylko jedno zdanie: *rokuje nadzieje na aktywnego badacza naukowego*. Mając to w pamięci, w dalszym mym rozwoju naukowym starałem się tej nadziei Profesora i Mistrza nie zawieść.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEGO OBOZU BOTANICZNEGO STUDENCKIEGO KOŁA PRZYRODNIKÓW UJ W WOŁOSATEM (19–31 SIERPIEŃ 1991)

A report on botanical excursion by Students'
Group of Naturalists at the Jagiellonian
University (Wołosate, 19–31 August 1991)

Kontynuując dobre tradycje, studenckie Koło Przyrodników UJ zorganizowało w sierpniu 1991 naukowy obóz botaniczny na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W obozie udział wzięło 11 uczestników z różnych lat studiów. Opiekunami naukowymi byli doc. dr hab. Helena Trzcńska-Tacik oraz dr Józef Mitka. Głównym celem, jaki postawili sobie studenci, było poznanie flory najwyższych partii Bieszczadów Zachodnich (Karpaty Wschodnie), ze szczególnym uwzględnieniem gatunków wschodniokarpaccich. Cel dwutygodniowego pobytu w Bieszczadach został spełniony, a uczestnicy obozu wnieśli wkład w powstający Zielnik Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zebrane okazy roślin przekazano do pracowni naukowej BPN (397 arkuszy z roślinami naczyniowymi).

W wędrowkach po wspaniałych terenach Bieszczadów (głównie okolic Wołosatego, Tarnicy, Szerokiego Wierchu, Halicza, Krzemienia i Rozsypańca) odszukano stanowiska rzadkich gatunków wschodniokarpaccich podawanych przez Jasiewicza [2]. Do najcenniejszych znalezisk zaliczyć należy *Sesleria coerulea* Friv. (*Sesleria bielzii* Schur), która w Polsce występuje jedynie na Kopie Bukowskiej [1]. Pod szczytowymi skałkami po stronie południowej odszukano 2 stanowiska tej trawy. Znalezione tu także *Dianthus carthusianorum* subsp. *saxigenus*. Warto również wspomnieć o innych interesujących gatunkach, jak np. *Euphorbia carpatica*, którą odnaleziono na południowym zboczu Krzemienia (ok. 1280 m npm) i na południowym stoku między Haliczem a Rozsypańcem (ok. 1250 m npm), a także *Centaurea kotschyana* – na połoninie południowego stoku Krzemienia, południowego stoku Kopy Bukowskiej oraz przy drodze wiodącej z Rozsypańca do Wołosatego (ok. 930 m npm). Znalezione prawdopodobnie *Festuca picta* – gatunek, którego występowania na terenie Bieszczadów Jasiewicz nie potwierdził w swojej pracy. Stan fenologiczny nie zezwala jednak na pewne oznaczenie okazów zebranych na połoninie po prawej stronie niebieskiego szlaku z Wołosatego na Tarnicę, wśród ramoszu skalnego (ok. 1260 m npm.). Stosunkowo częstym gatunkiem na połoninach była *Scorzoneria rosea* (nie podawane stanowisko na kulminacji Beskidu Wołosackiego). Bardzo często spotykanymi

roślinami były: *Aconitum paniculatum*, *Aposeris foetida*, *Dianthus compactus*, *Festuca drymeja*, *Viola dacica*.

Ze zbiorowisk roślinnych na uwagę zasługuje olaszynka karpacka *Alnetum incanae*. Na piękny jej płat natrafiono w dolinie Terebowca (ok. 710 m npm) gdzie, oprócz okazałej i licznie występującej *Matteucia struthiopteris*, rosły: *Aconitum moldavicum*, *A. paniculatum*, *A. variegatum* (nie podawany z doliny Terebowca), *Lunaria rediviva* i *Thalictrum aquilegifolium*. Szczególny zachwyt uczestników obozu wzbudzały murawki naskalne południowych zboczy i szczytowych partii Krzemienia, Halicza, Kopy Bukowskiej, Szerokiego Wierchu, Połoniny Caryńskiej. Można było zapoznać się z przystosowaniem roślin do życia w niekorzystnych warunkach górskich. Obserwowano tu: *Asplenium viride*, *Athyrium alpestre*, *Campanula polymorpha*, *Clematis alpina*, *Lycopodium selago*, *Polypodium vulgare*, *Saxifraga aizoon*, *Scabiosa lucida*, *Sedum fabaria*, *Sempervivum soboliferum*, *Thesium alpestre*, *Thymus alpestris*. Pomiedzy skałkami rosły inne rośliny wysokogórskie oraz wyższych położeń górskich, np.: *Allium victorialis*, *Hypochoeris uniflora*, *Solidago virga-aurea* subsp. *minuta*. Miłą niespodzianką były kwitnące okazy *Anemone narcissiflora* na południowym zboczu i szczytce Kopy Bukowskiej.

Nie pominięto również okazji spenetrowania torfowiska „Wołosate”. Mimo usilnych poszukiwań nie udało się odnaleźć *Drosera rotundifolia*. Zwraca natomiast uwagę obfite występowanie *Vaccinium uliginosum*, prawdopodobnie większe niż w latach poprzednich. Fakty te dowodzą zachodzenia procesów degradacyjnych tegoż torfowiska, przede wszystkim wskutek nieodpowiedzialnego odwodnienia terenów otaczających rezerwat przez spółkę Igloopol.

Na koniec warto wspomnieć o gatunku *Parnassia palustris* podawany przez Jasiewicza [2] z pięciu stanowisk poniżej 900 m npm. Znalaziono go w znacznej obfitości na łąkach Wołosate-Rówień (770–790 m npm) oraz na pd-wsch. stoku Krzemienia (1250 m npm!).

Poczynione obserwacje pozwalają stwierdzić, iż niektóre z gatunków wschodniokarpackich zasługują na czynną ochronę. Przykładem problemów związanych z czynną ochroną gatunkową jest los bieszczadzkiej *Primula halleri*, której stanowisko zostało całkowicie zniszczone [3].

Wszyscy uczestnicy obozu wykazywali żywe zainteresowanie bieszczadzką przyrodą. W doświadczaniu jej niepowtarzalnego piękna nie przeszkodziły nawet złe warunki atmosferyczne, a dzięki opiekunom naukowym studenci mogli znacznie poszerzyć swoją wiedzę.

Pełne sprawozdanie z przebiegu obozu naukowe go znajduje się w archiwum studenckiego Koła Przyrodników UJ oraz w Dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

LITERATURA

- [1] GRODZIŃSKA K. 1958. *Sesleria coerulans* Friv. w polskich Bieszczadach Zachodnich. *Fragm. Flor. Geobot.* 3(2): 83–87.
- [2] JASIEWICZ A. 1965. Rośliny naczyniowe Bieszczadów Zachodnich. *Mon. Bot.* 22: 1–338.
- [3] MICHALIK S. 1991. Rośliny naczyniowe z czerwonej listy krajowej w Bieszczadzkim Parku Narodowym – zagrożenie i problemy ochrony. *Prądnik* 3: 93–101.

Alina STACHURSKA

FUNDACJA BOTANIKI POLSKIEJ im. WŁADYSŁAWA SZAFERA

Władysław Szafer Foundation of Polish Botany

Ogólne zmiany zachodzące w kraju w ciągu ostatnich trzech lat, przebudowa struktur polskiej nauki oraz kłopoty finansowe budżetu państwa odbiły się ujemnie również na botanice polskiej.

Szukanie nowych rozwiązań, w tym również organizacyjnych, pozwalających prawidłowo funkcjonować instytucjom i zespołom badawczym w nowej rzeczywistości, stało się koniecznością. Jedną z odpowiedzi jest powołanie w Instytucie Botaniki im. W. Szafera PAN w Krakowie, Fundacji Botaniki Polskiej im. W. Szafera. Inicjatorami jej powstania był prof. dr hab. Kazimierz Zarzycki i dyrektor Instytutu prof. dr hab. Leon Stuchlik.

Dnia 13.03. 1992 r. Fundacja została wpisana do Rejestru Fundacji, i tym samym uzyskała osobowość prawną.

Fundacja Botaniki Polskiej im. W. Szafera działa na podstawie przepisów ustawy z dn. 06.04.1984 (Dz. U. nr. 21. poz.97) oraz swojego Statutu.

Terenem działania Fundacji jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej i inne kraje. Cele Fundacji to:

1. Promocja wydawnictw naukowych przez finansowanie i organizację działalności edytorskiej.
2. Popieranie rozwoju podstawowych badań naukowych w zakresie różnych dziedzin botaniki, m.in. przez subsydiowanie badań, udzielanie stypendiów dla młodych pracowników nauki i wybierających się studentów, pomoc w zakresie aparatury badawczej.

3. Popieranie rozwoju współpracy naukowej z zagranicą, m.in. przez organizowanie międzynarodowych zjazdów naukowych w Polsce, finansowanie udziału naukowców polskich w zjazdach międzynarodowych w kraju i za granicą oraz częściowe lub całkowite finansowanie ich wyjazdów za granicę w celach naukowych, finansowanie pobytu w Polsce naukowców zagranicznych, o ile pobyt ich dotyczyć będzie spraw związanych z działalnością statutową Fundacji.
4. Popieranie popularyzacji wiedzy botanicznej.
5. Uowszechnianie wiedzy o celach i działaniach Fundacji w kraju i za granicą.
6. Gromadzenie środków finansowych oraz zasobów naturalnych na rzecz realizacji celów i zadań Fundacji.

Organami Fundacji są:

Zgromadzenie Fundatorów,
Rada Fundacji i jej Prezydium,
Zarząd Fundacji

ZGROMADZENIE FUNDATORÓW tworzą osoby fizyczne i prawne, które przekazały na rzecz Fundacji wartości nie mniejsze niż 100 000 zł w przypadku osób fizycznych, lub 10 mln zł w przypadku osób prawnych.

W skład RADY FUNDACJI, powołanej przez Fundatora, reprezentowanego przez Dyrektora Instytutu prof. dr hab. Leona Stuchlika, wchodzi następujące osoby: mgr W. Granoszewski, prof. dr hab. B. Gumińska, prof. dr hab. J. Kornaś, dr Z. Mirek, doc. dr hab. M. Mizianty, mgr D. Nalepka, prof. dr hab. E. Pancer – Kotejowa, prof. dr hab. M. Ralska – Jasiewiczowa, dr K. Wołowski, dr J. J. Wójcicki, prof. dr hab. K. Zarzycki, dr D. Zdebska. Rada Fundacji wybrała PREZYDIUM w składzie:

przewodniczący: prof. dr hab. Kazimierz ZARZYCKI
pierwszy zastępca: prof. dr hab. Barbara GUMIŃSKA
drugi zastępca:

prof. dr hab. Magdalena RALSKA – JASIEWICZOWA
sekretarz: doc. dr hab. Marta MIZIANTY

oraz ZARZĄD:

przewodniczący: prof. dr hab. Jerzy STASZKIEWICZ
pierwszy zastępca: dr Konrad WOŁOWSKI
drugi zastępca: doc. dr hab. Kazimiera MAMAKOWA
księgowy: Zofia RZEPKA

sekretarz: mgr Bożena PODERMAŃSKA

SIEDZIBA FUNDACJI jest Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, ul. Lubicz 46, 31–512 Kraków, tel. (12) 21 51 44, fax: (12) 21 97 90.

Fundacja posiada swoje konto: Bank Przemysłowo – Handlowy IV/O Kraków 323415–715614–132–3
Wszystkich, którym nie jest obojętny rozwój pol-

skiej botaniki oraz ochrona środowiska naturalnego, gorąco prosimy o pomoc finansową na rzecz Fundacji.

Każdy ofiarodawca jest wpisywany do Księgi Darczyńców. Wykaz osób fizycznych i prawnych, które prześlą darowizny, zostanie raz w roku opublikowany w Wydawnictwach Instytutu Botaniki PAN w Krakowie.

Ofiarodawcy mogą liczyć na bezpłatną reklamę swoich Firm w wydawnictwach Instytutu.

Marta MIZIANTY

PAŃSTWOWA RADA OCHRONY PRZYRODY W ŚWIELE NOWEJ USTAWY

State Council for Nature Preservation
in the light of a new law

Ustawa o Ochronie Przyrody z 16 października 1991 roku zmienia niektóre zasady funkcjonowania Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Dotychczas przewodniczącym z urzędu był Minister Ochrony Środowiska (Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego). Obecnie – w myśl ustawy – Rada wybiera ze swego grona przewodniczącego i jego zastępców. Pierwszym przewodniczącym PROP wybranym w nowym trybie dnia 29 stycznia 1992 r., został profesor Romuald Olaczek z Łodzi, a zastępcami profesor Ewa Symonides z Warszawy i profesor Zbigniew Głowaciński z Krakowa.

Rada pełni funkcję opiniodawczą w zakresie ochrony przyrody w Polsce i wpływa na treść decyzji podejmowanych przez Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Maria ŁAWRYNOWICZ

TATRZAŃSKIE UROKI

Charm of the Tatra Mountains

Znamy ich niemało, ale do osobliwych należą opisane przez Seweryna Goszczyńskiego w *Dzienniku podróży do Tatrów* (1832).

Cała dolina, mianowiciej przy brzegach Dunajca, zawałona głazami, które woda ogładza i wyrzuca, nim je zabierze w następnej powodzi i dalej poniesie. Głazy te słyną szczególniej ze mchu czerwonego, amarantowego; jest on prawie nie dojrzany gołem okiem, głaz pod nim wydaje się jak powleczony czerwoną barwą, potarty bielizną żółty ślad na niej zostawia; pachnie jak fiołek, a zwłaszcza podczas pięknych, letnich poranków. Mówiono mi, że kamień tak umszony trymany w izbie wydaje z siebie ten zapach bardzo długo.

Wspomniane uroki są tu nadal częste, tylko – zdaniem algologów – to nie mech tak pięknie pachnie lecz zielenica o nazwie *Trentepohlia jolithua* (L.) Wallroth z rodziny *Trentepohliaceae* (rząd *Ulotrichales*). O obserwacjach tego typu wspomina Małgorzata Hanna Malewicz w publikacji p.t. *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1988.

Andrzej ŚRODÓŃ

RECEPTA NA BOTANICZNY SUKCES

Recipe for botanical success

Tylko dzięki zapobiegliwości i trosce swojej żony botanik dojść może do wielkości i sławy.

Dr. Dr.
A. J. Kornasiewicz

Do „Plantae Poloniae”
Jaś zbiera kwiafuszki-

A żona troskliwie
Odgania mu muszki...



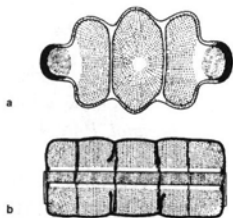
Kartka pocztowa wysłana w roku 1951 przez obecną profesor Jadwigę Siemińską do obecnych profesorostwa (wówczas młodych małżonków) Anny Medveckiej-Kornas i Jana Kornasia.

R. W.-B.

ŻYWE KOMÓRKI *TERPSINOE AMERICANA* NAZNALEZIONE W ZATOCE PUCKIEJ

Living cells of *Terpsinoe americana* found in
the Puck Bay

Terpsinoe americana (Bailey) Ralfs jest szeroko rozprzestrzenioną okrzemką, występującą w oceanach i



Terpsinoe americana (Bailey) Ralfs (według Rabenhorsta 1930): a. widok od strony okrywy; b. widok od strony pasa obwodowego.

morzach strefy subtropikalnej i tropikalnej. W Europie żywe osobniki spotykano dotąd we Włoszech w okolicy Wenecji i we Francji w pobliżu Arcachon [10]. Żyje też w wodach u wybrzeży południowej Afryki w lagunach pochodzenia oceanicznego [4]. Zaliczana jest do mezohalobów, czyli organizmów zamieszkujących wody słonawe o koncentracji soli 5 – 20‰.

W Europie północnej *T. americana* spotykana była dotąd jedynie w materiałach kopalnych wzdłuż wybrzeży Morza Północnego i Bałtyku; podawano ją także z bałtyckich osadów dennych ze Szwecji, a nawet z Finlandii (za [11]). Z Polski znana jest z Zatoki Gdańskiej, Zalewu Wiślanego i osadów z jezior przybrzeżnych oddzielonych od morza dawnymi mierzejami [1, 3, 5, 6, 7, 8, 9], napotkano ją również w toczącym (tj. kawałku kopalnego torfu toczonym przez morze po plaży), znalezionym na mierzezi jeziora Gardno w Słowińskim Parku Narodowym [2]. Bardzo mało interesowano się jednak okrzemkami żyjącymi obecnie na powierzchni osadów dennych Bałtyku.

Dotychczas uważano, że *T. americana* nie rozwija się już na obszarze Morza Bałtyckiego, a jej występowaniu w osadach kopalnych nadawano znaczenie stratygraficzne. Większość autorów badających okrzemki w osadach dennych Bałtyku uznawała *T. americana* za gatunek wskaźnikowy dla okresu transgresji morza lityrnowego mającej miejsce w młodszym atlanticum. Szczególnie ciekawe i ważne jest więc stwierdzenie przez Witkowskiego [11] występowania żywych komórek tego gatunku na dnie Zatoki Puckiej.

Występowanie żywych okazów *T. americana* w rejonie Bałtyku zmusza do weryfikacji poglądu o wskaźnikowym charakterze tej okrzemki. Zdaniem Witkowskiego [11] nie może być ona uważana za bezpośredni wskaźnik osadów morza lityrnowego, można natomiast traktować ją jako komponent reliktovej flory okrzemkowej Atlantyku.

Ze względu na dużą tolerancję w stosunku do stopnia zasolenia wody u tego gatunku, trudno także na podstawie *T. americana* ustalać lokalne warunki ekologiczne.

LITERATURA

- [1] BOGACZEWICZ-ADAMCZAK B. 1979. Analiza okrzemkowa subatlantyckich osadów w rejonie jeziora Gardno. *Stud. mater. oceanol. PAN. Kom. Bad. Morza* 19: 285–291
- [2] BRESIŃSKA L. 1972. *Terpsinoe americana* (Bail.) Ralfs – kopalna okrzemka na terenie Słowińskiego Parku Narodowego. *Bad. fizjogr. Pol. zach. Ser. B. Biol.*, 25: 221–232
- [3] BROCKMANN C. 1954. Die Diatomeen in den Ablagerungen der ostpreussischen Hafte. *Meyniana* 3: 1–95
- [4] CHOLNOKY B. J. (1968). Die Ökologie der Diatomeen. (In) *Binnengewässern* 3301 Lehre. Verlag von J. Cramer
- [5] MARCINIAK B., PRZYBYŁOWSKA-LANGE, W. 1977. Flora okrzemek plejstocenu i holocenu. W: *Budowa geologiczna Polski. Tom II. Katalog skamieniałości. Cz. 3b. Kenozoik, czwartorzęd. Inst. Geolog. W-wa. Wyd. geol.* s. 123–146
- [5] PRZYBYŁOWSKA-LANGE W. 1973. Wyniki analizy okrzemkowej profilu osadów dennych Zalewu Wiślanego. *Przegl. geofiz.* 18(25) 121–126
- [6] PRZYBYŁOWSKA-LANGE W. 1974. Rozwój Zalewu Wiślanego w świetle analizy okrzemkowej. *Prace Inst. Meteorol. Gosp. Wod.* 9(2): 129–164
- [7] PRZYBYŁOWSKA-LANGE, W. 1976. Okrzemki w dennych osadach zbiorników wodnych polskiego pobrzeża Bałtyku. I. Jezioro Drużno. *Acta Palaeobot.* 17(2): 33–74
- [8] PRZYBYŁOWSKA-LANGE W. 1979. Okrzemki w dennych osadach zbiorników wodnych polskiego pobrzeża Bałtyku. II. Jezioro Jamno. *Acta Palaeobot.* 20(2): 227–244
- [9] PRZYBYŁOWSKA-LANGE W. 1981. Okrzemki w dennych osadach zbiorników wodnych polskiego pobrzeża Bałtyku. III. Jezioro Sarbsko. *Acta Palaeobot.* 21(2): 145–160
- [10] RABENHORST L. 1930. Kryptogamen-Flora von Deutschland, Österreich und der Schweiz. Band VII. T. 2. Leipzig
- [11] WITKOWSKI A. 1991. An occurrence of living *Terpsinoe americana* (Bailey) Ralfs in bottom sediments of the Puck Bay (the southern Baltic Sea), Poland. *Diatom Research* 6(2): 413–415

Anna Katarzyna SAWILSKA

SZCZEGÓLNA ROLA ROZCHODNIKA W BIOAKUMULACJI KADMU

The particular role of *Sedum sp.* in the bioaccumulation of cadmium

W trakcie wstępnych badań w Pienińskim Parku Narodowym stwierdzono znaczną zawartość kadmu w częściach nadziemnych rozchodnika wielkiego *Sedum maximum* Sut. [5]. Obserwacje te potwierdzają wcześniejsze spostrzeżenia Nuortevy i Witkowskiego [4] o wysokiej bioakumulacji kadmu w ziele innego

Tabel 1. Zawartość kadmu w wybranych roślinach zielnych (ppm s. m.)

Roślina	Finlandia**	Polska**	Ojcowski Park Narod.	Pieniński Park Narod.
<i>Sedum sp.</i>	3.50	8.15	9.60**	6.28***
<i>Pleurozium schreiberi</i>	1.50	3.20	6.30*	1.10*
<i>Hylocomium splendens</i>	–	–	5.70*	1.90*
<i>Paris quadrifolia</i>	0.10	0.96	–	–
<i>Taraxacum officinale</i>	0.13	3.30	–	–
<i>Chamaenerion angustifolium</i>	0.03	0.25	–	–

Dane pochodzą z prac * [1]; ** [4]; *** [5].

rozchodnika – *Sedum telephium* L. z Polski i Finlandii. Zawartość kadmu jest różna w zależności od gatunku rośliny. Za dobre rośliny wskaźnikowe, gromadzące w dużym stopniu metale ciężkie – w tym kadm – uważane są mchy [1, 2]. Są one bioindykatorami zanieczyszczenia powietrza (opady atmosferyczne, sucha depozycja) ze względu na brak korzeni i tkanek przewodzących. W rejonach o dużych zanieczyszczeniach zawartość kadmu w mchach może osiągać nawet od 8–340 ppm. Wysokie stężenia kadmu stwierdzono również w roślinach takich jak sałata (7.4–24.4 ppm) i innych warzywach liściastych (3–50 ppm), a także u innych roślin o rozbudowanych rozetach liści [3]. Akumulacja kadmu w częściach nadziemnych *Sedum sp.* jest wyjątkowo wysoka w porównaniu z innymi roślinami, zwłaszcza mchami zebranymi na tych samych terenach (Tab. 1). Powyższe dane pozwalają na stwierdzenie, że omawiany gatunek jest wyjątkowym bioakumulatorem kadmu. Drogi wnikania i sposób akumulacji kadmu w tej roślinie nie są jeszcze rozpoznane. Pierwiastek ten ma najwyższą wśród elementów śladowych wartość wskaźnika bioakumulacji [3, 6] i jest łatwo włączany do łańcucha pokarmowego. Biorąc to pod uwagę, Nuorteva i Witkowski [4] postawili hipotezę, że zdolność znacznego gromadzenia kadmu przez badane gatunki rozchodników, jak również postępujące skażenie środowiska są jedną z istotnych przyczyn zanikania niepyłaka apollo, którego rośliną żywicielską jest rozchodnik.

LITERATURA

- [1] GRODZIŃSKA K. 1980. Zanieczyszczenie polskich Parków Narodowych metalami ciężkimi. *Ochr. Przyr.* 43: 9–27.

- [2] GRODZIŃSKA K., SZAREK G., GODZIK B. 1990. Heavy metal deposition in Polish National Parks – changes during ten years. *Water, Air and Soil Pollution* **49**: 409–419.
- [3] KABATA-PENDIAS A., PENDIAS H. 1979. Pierwiastki śladowe w środowisku biologicznym. Wyd. Geologiczne, Warszawa.
- [4] NUORTEVA P., WITKOWSKI Z. 1992. Czy zanieczyszczenie środowiska może być przyczyną wymierania niepylaka apollo (*Parnassius apollo* L.) w Europie? *Prądnik*.
- [5] WITKOWSKI Z., BUDZIK J., KOSIOR A. 1992. Restytucja niepylaka apollo frankenbergi Slaby, w Pienińskim Parku Narodowym II. Ocena stanu populacji i zagrożenia. *Chrońmy Przyr. Ojcz.* **48** (4): 31–40.
- [6] WOŹNY A., STROIŃSKI A., GWÓDZ E. 1990. Plant cell responses to cadmium. *Wyd. UAM Ser. Biol.* **44**.

Katarzyna WALA

AKCJA OCHRONY STANOWISK POROSTÓW W BORACH TUCHOLSKICH

The action of lichens sites protection in the Tuchola Forest

Porosty należą do roślin szczególnie wrażliwych na zmiany środowiska przyrodniczego. Ocenia się, że obecnie ok. 38% flory porostów naszego kraju jest zagrożona. Porosty giną głównie z powodu niszczenia ich siedlisk (np. starych drzew, głązów narzutowych itp.) oraz na skutek skażenia powietrza atmosferycznego [1]. Skażenia powietrza – w globalnym wymiarze – są trudne do wyeliminowania, ale ochrona pojedynczych biotopów, m.in. w formie pomników przyrody, leży w zasięgu naszych możliwości. Zabezpieczenie siedlisk porostów jest podstawowym i prawdopodobnie najprostszym do zrealizowania sposobem ochrony tych organizmów. Tę metodę ochrony wybrano na terenie Borów Tucholskich – jednego z najrozleglejszych zalesionych obszarów Polski i jednego z największych kompleksów niżowej części Europy. Rozpoczęcie akcji ochrony stanowisk na obszarze Borów Tucholskich było możliwe dzięki aktywności lichenologów i pełnemu zrozumieniu problemu przez Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Bydgoszczy, inż. Marka Wilcza oraz Dyрекcję Tucholskich Parków Krajobrazowych. Od 1989 do końca 1991 roku zostało objętych ochroną prawną jako „pomniki przyrody” kilkanaście grup drzew (aleje brzoź, klonów i in. wraz z rosnącymi na nich gatunkami z rodzajów *Usnea*, *Ramalina*, *Parmelia* i innych). Ochroną zostały objęte pojedyncze głązy oraz ich skupienia z bogatą florą epilityczną. Dla ochrony jednego z nielicznych w Europie niżowych stanowisk *Cetraria niva-*

lis oraz dla zachowania reprezentatywnego dla boru *Cladonio-Pinetum* zestawu gatunków porostów, tworzy się obecnie w Borach Tucholskich rezerwat lichenologiczny. Opracowywane są plany ochrony kolejnych stanowisk porostów zarówno w Borach Tucholskich jak i w pozostałych rejonach Polski. Stanowiska porostów są i będą chronione nie tylko w obiektach typowo lichenologicznych. Znajomość rozmieszczenia stanowisk, szczególnie gatunków ginących i zagrożonych, jest jedną z podstaw uwzględnianych na terenie Borów Tucholskich do wytyczania granic nowo tworzonych rezerwatów, a nawet parków narodowych; jest również podstawą do korekty granic rezerwatów już istniejących i ich zadań ochronnych. Przykładowo, obecność bogatej lichenoflory naskalnej w rezerwacie archeologicznym „Kręgi Kamienne” stała się podstawą do wystąpienia o poszerzenie zakresu ochrony, zmiany jej formy oraz zmiany listy „nakazów i zakazów” obowiązujących dotychczas w rezerwacie.

Na potrzebę ochrony porostów w Polsce zwracał uwagę Motyka [6] już w latach trzydziestych, Później temat ten poruszali także inni autorzy [2, 3, 4, 5, 7, 8]. Obecnie prowadzone prace ochroniarskie są zatem praktyczną realizacją wcześniej zgłaszanych postulatów. Mimo iż nie są to zadania łatwe, warto podejmować podobne akcje na szerszą skalę, by zahamować proces ubożenia flory porostów naszego kraju.

LITERATURA

- [1] CIEŚLIŃSKI S., CZYZEWSKA K., FABISZEWSKI J. 1992. Czerwona lista porostów. W: ZARZYCKI K., WOJEWODA W., HEINRICH Z. (red.), Lista roślin zagrożonych w Polsce. Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków, s.57–74.
- [2] CZYZEWSKA K. 1978. Rośliny chronione w Polsce. Rośliny zarodnikowe. Wyd. ZG LOP, Warszawa.
- [3] LIPNICKI L. 1991. Propozycje ochrony stanowisk porostów (*Ascomycetes lichenisati*) na terenie Borów Tucholskich. *Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody* **10** (3,4): 137–150.
- [4] LIPNICKI L. 1990. Porosty Borów Tucholskich. *Acta Mycologica* **26**(1): 119–175.
- [5] LIPNICKI L. 1991. Uwagi o potrzebie i możliwościach praktycznej ochrony porostów. W: LIPNICKI L. (red.) *V Zjazd Lichenologów Polskich. Porosty (Lichenes) Pszczewskiego Parku Krajobrazowego*. Instytut Badań i Ekspertyz Naukowych w Gorzowie Wlkp. s. 103–106.
- [6] MOTYKA J. 1934. W sprawie ochrony porostów. *Ochr. Przyr.* **14**: 50–56.
- [7] SZWEYKOWSKI J., TOBOLEWSKI Z. 1959. Zagadnienia ochrony roślin zarodnikowych. *Ochr. Przyr.* **26**: 50–64.

[8] TOBOROWICZ K. 1975. Niektóre zagadnienia dotyczące ochrony płucnicy islandzkiej [*Cetraria islandica* (L.) Ach.] ze szczególnym uwzględnieniem województwa kieleckiego. *Studia Kieleckie* 4: 81–85.

Ludwik LIPNICKI

ŻÓŁW I OSIOŁ – BAJKA

Turtle and ass – fable

Żółw i osioł.

Bajka

Pewnego razu żółw ścigał ty z osłem.
Chyżosiej, niemy, żółw stany mi cyba;
Śmiano ty z niego wśród zbiegowiska,
Ze chęć ty ścigać z kłopotem w rzym.

Gdy ty sędziowie zebrałi na mecie,
Żółw podziw wzbudził u wytychiel najszerszy,
Gdyś w biew wytychemu, co o żółwieś wiecie,
Polik osła i minął metę pierwszy.

Jak to ty ślako, gdy spytał ty kogo,
Zagadkę jedno wyjaśni nam słowo:
Żółw w tym wyścigu ponad progi drogą,
Osioł zaś sbrak drogę urzędową.



Powyzsza wierszowana Bajka napisana została przez profesora Bolesława Hryniewieckiego, który nierzadko w taki właśnie, dowcipny sposób dawał wyraz swoim rozmaitym codziennym odczuciom.

R. W.–B.

O UROCZYSTOŚCI NADANIA ZESPOŁOWI SZKÓŁ ROLNICZYCH W TYCHOWIE IMIENIA BOTANIKI PROFESORA JANA RADOMSKIEGO

Ceremony of giving the name of a botanist
– Prof. Jan RADOMSKI to the Agricultural
School in Tychowo

Zespół Szkół Rolniczych w Tychowie w woj. kosałińskim przyjął w dniu 25 września 1992 r. imię

botanika – Profesora Jana Radomskiego (1898–1977), nadane na wniosek Rady Pedagogicznej i Zarządu Uczniowskiego przez Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Ta piękna uroczystość odbyła się z okazji XX-lecia Szkoły, a uczestniczyli w niej licznie – obok społeczności szkolnej – przedstawiciele władz państwowych szczebla centralnego, wojewódzkiego i gminnego, organizacji społecznych, oraz reprezentacje Akademii Rolniczej w Szczecinie, gdzie Prof. J. Radomski pracował do emerytury, a także Wyższej Szkoły Pedagogiczno-Rolniczej w Siedlcach, gdzie pracuje wielu jego byłych studentów. Tradycyjne togi profesorskie i rektorskie dodały splendoru tej uroczystości, odbywającej się w pięknej scenarii zabytkowego parku o barwach jesieni. Szkoła bowiem nierozdzielnie związana jest z parkiem, ponieważ od podstaw zbudowana została na jego terenie. Jest to stary, wspaniały park wiejski o bogatym w różne gatunki i odmiany drzewostanie, liczącym około 2300 egzemplarzy. Wiele parkowych drzew osiąga wiek 150–170 lat i pomnikowe wymiary.

Ta swoista integracja szkoły z parkiem okazała się bardzo pożyteczna dla obu stron. Szkoła zyskała cenny obiekt dydaktyczny, a park troskliwego opiekuna, co zapobiegło jego dewastacji. Imię prof. J. Radomskiego szkoła wybrała spośród zaproponowanych ośmiu, równie godnych kandydatur. To zaszczytne wyróżnienie jest wyrazem wielkiego uznania dla wartości, którymi w całym swym życiu kierował się Profesor, w myśl humanistycznej zasady *Facere et docere* tzn. *działać i uczyć*. Głównym nurtem działalności prof. J. Radomskiego była praca nad podręcznikami do nauki przyrodznawstwa w szkołach średnich i do studiowania botaniki w Akademii Rolniczych. Wspólnie z różnymi autorami wydał kilkanaście tytułów podręczników, w wielokrotnych wydaniach, stosownie do obowiązujących programów nauczania i postępów wiedzy. Młodzież polska uczyła się z Jego podręczników przez blisko 60 lat, a studenci uczelni rolniczych korzystają z podręczników akademickich od lat 40. Wybitny pedagog, w podręcznikach zawarł nie tylko głęboką wiedzę, ale całe swoje bogate doświadczenie nauczycielskie, wprowadzając i stale doskonając najbardziej nowoczesne rozwiązania dydaktyczne. Dla uczniów szkół rolniczych najważniejszy był podręcznik pt. *Botanika dla Technikum Rolniczego* (Tołpa, Radomski. PWRiL 1957–1988, 20 wydań) oraz lekcje biologii w Telewizyjnym Technikum Rolniczym, których konsultantem był prof. J. Radomski w latach 1972–1976. Nauczyciele szkół rolniczych kształcili się na podręcznikach *Botaniki* dla WSR i AR, wydanych odpowiednio dla potrzeb studiów sta-

cjonarnych i zaocznych, kierunku rolniczego i zootechnicznego przez PWN.

Jako botanik-florysta badał roślinność różnych obszarów kraju: Puszczy Sandomierskiej, torfowiska Białostocczyzny i Pomorza Zachodniego, doliny Odry na Ziemi Szczecińskiej i inne interesujące obiekty przyrodnicze. Przeprowadził bardzo szeroko zakrojone badania drzewostanów morwy w całej Polsce, które stanowią podstawę prac hodowlanych nad wyprawieniem szlachetnych odmian krajowych morwy przemysłowej. Miara wartości społecznej dzieła życia Prof. J. Radomskiego są pokolenia uczniów i studentów, którzy dzięki Niemu poznali i pokochali przyrodę, których swoim przykładem nauczył solidnie, twórczo i odpowiedzialnie pracować dla Ojczyzny i Narodu. Ich przywiązanie, serdeczna przyjaźń i pamięć były dla Profesora źródłem satysfakcji w Jego pracowitym życiu. Jako syn wsi polskiej związany był myślą i uczuciem z rolnikami, gospodarzami naszej ziemi.

O życiu Prof. J. Radomskiego szerzej informują opublikowane wspomnienia różnych autorów (m. in. E. Ćwikliński i S. Markowski – *Wiad. Bot.* 20(2), 1976; M. Tabin – *Ak. Roln. Szczecin*, 1982; *Polski Słownik Biograficzny*, 1987).

Stefan MARKOWSKI

BŁĘDY W PISOWNI ŁACIŃSKICH NAZW ROŚLIN

Incorrect spelling of Latin plant names

Minęło już ponad 30 lat od chwili wydania pierwszego *Międzynarodowego Kodeksu Nomenklatury Botanicznej* [5]. Botanicy mieli sposobność korzystania z następnych trzech wydań [9, 10, 2], zawierających pewne zmiany w przepisach, a mimo to w dalszym ciągu w nazewnictwie botanicznym występują wiele niezgodności z przepisami. Takimi nieprawidłowościami są między innymi błędy w pisowni epitetów gatunkowych oraz wewnątrzgatunkowych. Zostaną one omówione na przykładzie nazw zieleni z rodziny Mesotaeniaceae (Conjugatophyceae).

Najczęściej popełniane są błędy ortograficzne i gramatyczne (wynikające z nieznajomości gramatyki łacińskiej), które niekiedy mogą tkwić w nazwie już od momentu jej utworzenia. A oto trzy przykłady.

W przypadku *Mesotaenium de greyi* var. *borgei* (Borge) W. Krieger epitet wewnątrzgatunkowy zaproponowany przez Kriegera [4] został błędnie przez niego zacytowany. Nazwa epitetu pochodzi od nazwiska znaney szwedzkiej badaczki glonów pani O. Ande-

rsson Borge; w takim przypadku, zgodnie z zaleceniami [2], Art. 73C.1 (a) – do nazwiska należy dodać literę „ae” (gdyby to nazwisko kończące się na samogłoskę należało do męczyzny, wówczas należałoby dodać tylko literę „i”). Wobec tego należy poprawić pisownię epitetu na *borgeae*. Poza tym, człony epitetu gatunkowego, zgodnie z Art. 23.1, powinny być połączone lub związane dywizem a nie pisane oddzielnie. Nazwa więc omawianego taksonu musi brzmieć *Mesotaenium degreyi* var. *borgeae* (Borge) W. Krieger 1933.

Epitet gatunkowy dla *Mesotaenium kramstai* Lemm. został utworzony przez Lemmermannna [6] od nazwiska pana R. Kramsta (właściciela dóbr szlacheckich). Według zaleceń [2], Art. 73C.1 (a) do nazwiska kończącego się samogłoską „a” i użytego w liczbie pojedynczej dodajemy literę „e”, a zatem nazwa taksonu powinna być poprawiona na *Mesotaenium kramstae* Lemmermann 1896.

Zaproponowany przez Schmidlego [8] epitet gatunkowy w przypadku *Mesotaenium hansgirgi* pochodzi od nazwiska słynnego czesko-austriackiego botanika A. Hansgirga. W myśl wskazówek [2], Art. 73C.1 (b), iż do nazwiska męskiego kończącego się spółgłoską (z wyjątkiem kończących się na „er”) dodajemy literę „ii”; nazwa taksonu powinna brzmieć *Mesotaenium hansgirgii*, Schmidle 1901.

Innego rodzaju błędy powstają w wyniku zmiany oryginalnej pisowni; mogą być one spowodowane bądź błędem drukarskim, bądź omyłką popełnioną przez kogoś z autorów, a następnie kopiowaną przez innych autorów. Oto dwa przykłady. Przy zmianie rangi taksonu Krieger [4] błędnie zacytował brzmienie epitetu wewnątrzgatunkowego *Mesotaenium chlamydosporum* var. *curcumalensis* (Wille) W. Krieger, gdyż nazwa oryginalna zaproponowana przez Willego [12], *Mesotaenium chlamydosporum* f. *Archeri* f. *curcumalensis*, pochodzi od nazwy argentyńskiego pasma górskiego Sierra Curumalon. W Kodeksie znajdują się zalecenia o nakazie utrzymania oryginalnej pisowni epitetów – poza poprawkami błędów drukarskich i ortograficznych (Art. 73.1); zgodnie z tym nazwa niniejszego taksonu powinna brzmieć *Mesotaenium chlamydosporum* var. *curcumalense* (Wille) W. Krieger 1933 (z uwzględnieniem właściwego rodzaju gramatycznego).

W pracach monograficznych, jak i w publikacjach szczegółowych epitet wewnątrzgatunkowy *Netrium digitus* var. *ventricosum* (Lagerh.) Lagerh. jest mylnie cytowany. Prawdopodobnie jego nazwa, zaproponowana przez Lagerheima [13] brzmi *ventriosum*; epitet wyraża pewną aluzję do kształtu środkowej części komórki. Nazwa ta pochodzi od słów *venter*, *ventris* –

brzech i *osum* – pełnia cechy (czyli pełnobrzuszny, o pełnym wybrzuszeniu), a nie od słowa *ventricosus*, które oznacza – brzuszkowaty.

Kolejnymi błędami są błędy gramatyczne polegające na niezgodności gramatycznej epitetu gatunkowego (czy wewnątrzgatunkowego) użytego w formie przymiotnikowej z rodzajem gramatycznym nazwy rodzajowej. W nazwie *Mesotaenium chlamydosporum* var. *chlamydosporum* f. *minor* W. et G. S. West epitet wewnątrzgatunkowy *minor* zaproponowany przez Westów [11] jest niezgodny gramatycznie z rodzajem gramatycznym nazwy rodzajowej, która jest rodzaju nijakiego. Epitet wewnątrzgatunkowy powinien być więc również zastosowany w tym rodzaju (Art. 24.2), a zatem poprawna nazwa tego epitetu ma być *minus*, jak podaje Kosinskaja [3]. Pisownia epitetu gatunkowego *Geniculus gatunense* Prescottt jest niezgodna z zaleceniami (Art. 23.5). Nazwa rodzajowa *Geniculus* zaproponowana przez Prescottta [7] jest rodzaju męskiego, a więc epitet gatunkowy musi mieć także końcówkę rodzaju męskiego i powinien brzmieć *gatunensis*.

Czasami są trudności w ustaleniu poprawności pisowni danego epitetu, zwłaszcza gdy istnieje pewna dowolność w interpretacji rodzaju gramatycznego nazwy rodzajowej. Przykładem może być nazwa rodzaju *Cylindrocystis*. Może ona być nazwą rodzaju żeńskiego, jak również nijakiego. W takich przypadkach najważniejsze jest przyjęcie rodzaju gramatycznego zastosowanego przy tworzeniu pierwszego epitetu gatunkowego bądź wewnątrzgatunkowego. De Bary [1] proponując nazwę epitetu gatunkowego *Cylindrocystis crassa*, użył go w rodzaju żeńskim *crassa*, a nie w jakimś *crassum*, a zatem nazwa rodzaju *Cylindrocystis* według jego kreatora jest rodzaju żeńskiego i tak ją należy traktować.

Tych kilka przykładów ukazuje, jak łatwo można popełnić błąd w pisowni nazw roślin, co niekiedy doprowadza nawet do zmiany sensu nazwy zaproponowanej przez jej autora. Widać więc, jak ważne jest, zwłaszcza przy opracowaniach krytycznych, docieranie do oryginalnych nazw – dla uniknięcia popełnienia lub powielenia błędów.

LITERATURA

- [1] DE BARY A. 1858. Untersuchunger über die Familie der Conjugaten (Zygnemeen und Desmidiaceen). Leipzig, ss. 91.
- [2] GREUTER W., BURDET H. M., CHALONER W. G., DEMOULIN V., GROLLE R., HAWKSWORTH D. L., NICOLSON D. H., SILVA P. C., STAFLEU F. A., VOSS E. G. et MC NE-

ILL J. (eds.) 1988. International Code of Botanical Nomenclature, adopted by the Fourteenth International Botanical Congress, Berlin, July-August 1987. *Regnum Veg.* 118. Königstein.

- [3] KOSINSKAJA E. K. 1952. Mezoteniye i Gonatozogye vodorosli. Flora sporovych rastenij SSSR, tom II Kon'jugaty (1). Moskva-Leningrad, ss. 163.
- [4] KRIEGER W. 1933. Die Desmidiaceen Europas mit Berücksichtigung der aussereuropäischen Arten. W: Dr L. Rabenhorst's Kryptogamen-Flora von Deutschland, Österreich und der Schweiz. Bd. 13, Abt. 1, Lief. 1. Leipzig, ss. 223.
- [5] LANJOUW J., BAEHNI H., ROBYNS W., ROSS R., ROUSSEAU J., SCHOPF J. M., SCHULZE G. M., SMITH A. C., DE VILMORIN R. et STAFLEU F. A. (eds.) 1961. International code of botanical nomenclature, adopted by the Ninth International Botanical Congress, Montreal, August 1959. Utrecht.
- [6] LEMMERMANN E. 1896. Zur Algenflora des Riesengebirges. *Forsch. Biol. Stat. Plön* 4: 88–133.
- [7] PRESCOTT G. W. 1966. Algae of the Panama Canal and its Tributaries – II. *Conjugales. Phycos* 5(1/2): 1–49.
- [8] SCHMIDLE W. (1900) 1901. Algologische Notizen. XIV. Einige neue von Professor Dr Hansgirg in Vorderindien gesammelte Süswasseralgeln. *Allg. Bot. Zeitschrift* 6(2): 17–19.
- [9] STAFLEU F. A., BONNER C. E. B., MC VAUGH R., MEIKLE R. D., ROLLINS R. C., ROSS R., SCHOPF J. M., SCHULZE G. M., DE VILMORIN R. et VOSS E. G. (eds.) 1972. International code of botanical nomenclature, adopted by the Eleventh International Botanical Congress, Seattle, August 1969. *Regnum Veg.* 82 Utrecht.
- [10] STAFLEU F. A., DEMOULIN V., GREUTER W., HIEPKO P., LINCZEWSKI I. A., MC VAUGH R., MEIKLE R. D., ROLLINS R. C., ROSS R., SCHOPF J. M., et VOSS E. G. (eds.) 1978. International code of botanical nomenclature, adopted by the Twelfth International Botanical Congress, Leningrad, July 1975. *Regnum Veg.* 97 Utrecht.
- [11] WEST W., WEST G. S. 1904. A Monograph of the British *Desmidiaceae*. Vol. I. Ray Society, London, ss. XXXV + 224.
- [12] WILLE N. 1884. Bidrag til Sydamerikas Algflora. I-III. *Bihang till Kongl. Svensk Vet.-Akad. Handl.* 8 (18): 1–64.
- [13] WITTROCK V., NORDSTEDT O., LAGERHEIM G. 1897. Algae aquae dulcis exsiccatae praecipue scandinavicae quas adjectis chlorophyllaceis et phycochromaceis distribuerunt. Fasc. 26–29. (n.ris 1201–1400). *Bot. Not.* (1896): 75–94.

Grażyna TOMASZEWICZ

INFORMACJA DLA FOTOGRAFIKÓW

Information for photographers

Czasopismo poświęcone wyłącznie fotografii przyrodniczej, a w szczególności roślinom i ich środo-

wisku, zamierzają powołać nasi holenderscy koledzy. Osoby zainteresowane, zarówno profesjonalści jak i amatorzy, pragnące uzyskać więcej informacji mogą pisać na adres:

Foppe Drolsma
Hegdambroek 1726
6546 VX Nijmegen, The Netherlands

Maria ŁAWRYNOWICZ

EKOLOGIA I PRODUKTYWNOŚĆ OKRZEMEK MORZA ARKTYCZNEGO

Diatom ecology and productivity in Arctic Sea

Produktywność pierwotna Arktyki, której większość ładu pokryta jest grubą warstwą lodu, opiera się przede wszystkim na aktywności fotosyntetyzujących organizmów morskich. Aktywność ta stanowi podstawę życia całych ekosystemów i podstawę łańcucha troficznego tych pozornie ubogich obszarów. Szczególna rola przypada tu organizmom zamieszkującym spodnią stronę płyt i kier lodowych, pokrywających przez znaczną część sezonu wegetacyjnego wody Morza Arktycznego. Nic więc dziwnego, że w związku z intensyfikacją badań Arktyki w ostatnim ćwierćwieczu, ekosystem ten stał się przedmiotem szczegółowych badań ekologicznych (R. A. Morner 1981). Autorka określając tempo przyrostu oraz dynamikę biomasy w ciągu roku stwierdziła, że roczna produkcja pierwotna okrzemek zamieszkujących spodnią warstwę płyt i kier lodowych mieści się w granicach 1–5 C g/m². Główny przyrost masy tego ekosystemu ma miejsce wiosną (kwiecień – maj). Jest to szczególnie ważne, ponieważ w tym czasie okrzemki są jedynym pokarmem dla roślinożerców morskich takich jak: wirki, nicienie, widłonogi i obunogi. Okrzemki wspomnianego ekosystemu stanowią również pośrednie źródło pokarmu dla ryby dorszka polarnego i niektórych gatunków ptaków (drapieży i rzędu). Charakterystyczna dla Arktyki prostota powiązań pokarmowych, przejawia się w krótkich, często trzyogniowych, łańcuchach pokarmowych i kluczowej (w sensie ilościowym) roli pojedynczych, masowo występujących gatunków na poszczególnych poziomach troficznych. Jak wynika z tych informacji, okrzemki stanowią pierwsze i podstawowe zarazem ogniwo w tym łańcuchu troficznym.

Barbara CHMIEŁOWSKA

WYKORZYSTANIE OKRZEMEK DO BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

Diatoms used in archeology

W badaniach archeologicznych wykorzystuje się na szeroką skalę często znajdowane fragmenty zarówno zwierząt jak i roślin wyższych. Ostatnio coraz częściej zwraca się także uwagę na organizmy niższe, np. pancerzyki okrzemek znajdujące w kopalnych wyrobach z gliny. Poprawna identyfikacja gatunków należących do tej grupy glonów pozwala na uzyskanie nie tylko informacji o środowisku przyrodniczym, ale również o tradycjach i ekonomice minionych kultur. Minęło ponad 30 lat od czasu, gdy stwierdzono występowanie pancerzyków okrzemek w glinianych wyrobach garncarskich. Szczególnie dużo znajduje się ich w materiałach holocenijskich. Najbardziej zaawansowane prace z tej dziedziny prowadzone są na terenie Holandii. W celu wypreparowania z gliny nienaruszonych struktur okrzemek, poddaje się je prażeniu w temperaturze nie przekraczającej 800°C, bowiem powyżej tej temperatury pancerzyki ulegają zniszczeniu. W czasie badań prowadzonych przez M. J. Jansma (1981) na terenie północnej Holandii dostrzeżono różnicę między okrzemkami spotykanymi w glinie, z której wyrobiono naczynia, a okrzemkami występującymi w sąsiedztwie miejsca znalezienia naczyń. Nasuwa się przypuszczenie, że naczyń nie wytwarzano z dostępnej na miejscu gliny, lecz surowiec ten, lub, co bardziej prawdopodobne, gotowe naczynia, importowano z odleglejszych terenów.

Jacek NOSKOWSKI

LEKSYKON BOTANIKÓW POLSKICH

Dictionary of Polish Botanists

6. ANTONI KOTOWICZ

1. Data i miejsce urodzenia i śmierci – 20.II.1816 r. Orowe (pow. drohobycki) – 17.V.1885 r. Biecz.
2. Rodzina – Ojciec Szymon (ksiądz grecko-katolicki), matka Anna z Tomickich. Pochodził z gałęzi wołyńsko-litewskiej szlacheckiej rodziny przybyłej na Podkarpacie w II poł. XVII w. W 1853 r. ożenił się z Matyldą Przyłęcką, której rodzice posiadali majątek w Zagórzanach w pobliżu Biecza. Miał dziewięcioro dzieci, trzech synów i sześć córek.
3. Wykształcenie – Studia medyczno-chirurgiczne w Uniwersytecie Lwowskim (1839–1844) (dy-

- plom magistra chirurgii i akuszerii). 4. Stopnie naukowe – Brak.
5. Przebieg pracy zawodowej – Lekarz domowy Skrzyńskich w Zagórzanach koło Gorlic (do 1847 r.), lekarz miejski w Strzyżowie (do 1853 r.), lekarz miejski w Bieczu (do 1885 r.).
6. Podróże naukowe – Brak informacji
- 7a. Zakres badań botanicznych – Florystyka roślin naczyniowych.
- 7b. Liczba wszystkich publikacji botanicznych – 4 Bibliografia prac: 1. Częściowy spis roślin jawnopłciowych z okolicy Biecza. *Spraw. Komis. Fizjogr.* 8(1874): 41–48; 2. Spis roślin jawnopłciowych zbieranych w okolicy Biecza w roku 1874. *Spraw. Komis. Fizjogr.* 9(1875): 46–48; 3. Rośliny z okolicy Biecza. *Spraw. Komis. Fizjogr.* 10(1876): 112–115; 4. Spis roślin w okolicach Biecza zebranych w r. 1876. *Spraw. Komis. Fizjogr.* 11(1877): 154.
- 7c. Główne osiągnięcia naukowe – Badał florę roślin naczyniowych okolic Biecza, prowadził obserwacje nad fenologią oraz szkodnikami roślin.
8. Działalność dydaktyczna, organizacyjna i kolekcjonerska – Zgromadził zielnik roślin naczyniowych okolic Biecza, przekazany Akademii Umiejętności.
9. Działalność w innych dziedzinach – Prowadził próby aklimatyzacji w Polsce azjatyckich gatunków pawic, których gaśienice dostarczają kokonów do wyrobu jedwabiu.
10. Ważniejsze godności i stanowiska w instytucjach, towarzystwach naukowych i redakcjach – Członek Komisji Fizjograficznej AU (od 1874 r.)
11. Najważniejsze wyróżnienia i odznaczenia – Brak danych.
12. Inne informacje – Pełnił funkcję burmistrza Biecza (1859–1865); interesował się życiem i postępiami młodzieży szkolnej, czego dowodem był założony w 1855 r. fundusz jego imienia na zakup nagród dla celujących uczniów szkoły w Bieczu (fundacja czynna była jeszcze w 1910 r.). Był miłośnikiem sztuki, szczególnie malarstwa, o czym świadczyło zgromadzenie kolekcji starych płócien, obrazów na deskach i sztychów. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Bieczu, gdzie zachowała się płyta nagrobna.
13. Wykaz najważniejszych źródeł – S. Oczkowski-Kotowicz: Antoni Kotowicz. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV/4, 1969, s.63; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii*. Lwów 1910, s. 1028; T. Ślawnski: *Antoniego Kotowicza spis roślin z Biecza i okolic* (maszynopis). Materiały rękopiśmienne

oraz zapisy wywiadów – przeprowadzonych w Bieczu – Muzeum Regionalne w Bieczu.

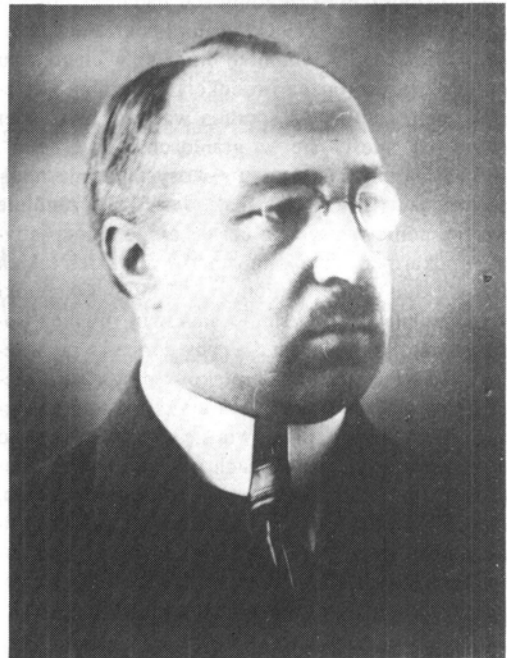
14. Materiały ikonograficzne – Fotografie A. Kotowicza i jego rodziny, portret A. Kotowicza wykonany przez Wacława Robotyckiego – Muzeum Regionalne w Bieczu.

Od Redakcji: Portret A. Kotowicza zamieszczony został w *Wiadomościach Botanicznych* 36: 69, 1992.

Tadeusz ŚLAWSKI

7. ANDRZEJ PIEKARSKI

1. Data i miejsce urodzenia i śmierci: 13.XI.1885 Dzieńmierowo k. Kórnika (woj. poznańskie) – 13.IV.1954 Cieszyn (woj. bielskie).
2. Rodzina – Ojciec – Franciszek (rolnik, dróżnik), matka – Emilia z Bednarkiewiczów.
3. Wykształcenie – Gimnazjum Bergera i Gimnazjum Augusty Wiktorii w Poznaniu (ukończ. 1906), studia teologiczne (Poznań, 1906–1907), studia na Wydziale Filozoficznym (Instytut Rolniczy) Uniwersytetu w Lipsku (1913–1917).
4. Stopnie naukowe i dane bibliograficzne rozpraw – Magister i doktor filozofii Uniwersytetu Lipskiego (Philosophiae Doctor et Bonarum Artium Magister, 1917). Praca doktorska: *Untersu-*



chungen über die Erhaltung und Umwandlung des Stickstoffs im Rindernharn. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde der Hohen Philosophischen Fakultät der Universität Leipzig vorgelegt von Andreas Piekarski. Posen 1917. Druck der Verlagsbuchdruckerei von Gebrüder Winiewicz, ss. 83.

5. Przebieg pracy zawodowej – Nauczyciel prywatny hr. Artura Potockiego (1907–1912, Lugano, Szwajcaria); elew w majątku Biernatki (1912–1913); asystent Uniwersytetu Lipskiego (pracownia bakteriologiczna, 1915–1918); naczelnik Wydziału Szkół Rolniczych przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej (1.03.1919–30.09.1919); profesor Akademii Rolniczej w Bydgoszczy przeniesionej w 1922 do Cieszyna (Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, 1919–1939); kierownik Pola Doświadczalnego Majątku Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierńwiczach (1940–1945); naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej w Katowicach (1.04.1945–30.09.1945); profesor PWSGW w Cieszynie (1945–1950); emerytowany nauczyciel w Zespole Państwowych Techników Rolniczych w Cieszynie (1951–1954)
6. Podróże naukowe – nie odbył.
- 7a. Zakres badań botanicznych – Mykologia, fitopatologia.
- 7b. Liczba wszystkich publikacji botanicznych – nie znana. Pełnej bibliografii prac uczonego brak (w przygotowaniu). Najważniejsze pozycje bibliograficzne: *Zarys bakteriologii rolniczej*. Poznań 1919 ss. 145; *Rak ziemniaczany w Województwie Śląskim w roku 1925. Choroby i szkodniki roślin*. Tom. I, z. 4, s. 1, 1925; *Rak ziemniaczany w Województwie Śląskim w roku 1929*, Nakł. Śląskiej Stacji Ochrony Roślin; *Dobór odmian rakoodpornych na Śląsku. Rocznik Ochrony Roślin*, tom VI, 1939, ss.19–27.
- 7c. Główne osiągnięcia naukowe – Prowadził badania nad rakiem ziemniaczanym, a także nad rakoodpornymi odmianami ziemniaków oraz odmianami wirusoodpornymi i odpornymi na stonkę. Prowadził również doświadczenia usługowe dla rolnictwa a szczególnie nad wartością poszczególnych nawozów sztucznych w określonych warunkach glebowo-klimatycznych na Śląsku oraz pracował nad problemem wpływu zanieczyszczeń środowiska na rośliny.
8. Działalność dydaktyczna, organizacyjna i kolekcjonerska – Był przez 25 lat profesorem PWSGW w Cieszynie (wcześniej AR). W ra-

mach PWSGW zorganizował i kierował jedy-
nym w Polsce rocznym Studium Ochrony Roślin
(1946–1950). Zorganizował i kierował Śląską
Stacją Ochrony Roślin w Cieszynie (1925–
1934). Zaraz po II wojnie światowej organizo-
wał Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewód-
zkim Urzędzie Ziemijskim w Katowicach oraz
sieć szkół rolniczych na Śląsku.

9. Działalność w innych dziedzinach – współpracował ze Śląską Izbą Rolniczą – kierował Wydziałem Produkcji Rolnej (1923–1939), Referatem Nasiennictwa (1923–1939) i Stacją Kontrolną (1923–1939). Był inspektorem szkolnictwa rolniczego (1923–1934).
10. Ważniejsze godności i stanowiska w instytucjach, towarzystwach naukowych i redakcjach – brak.
11. Najważniejsze odznaczenia i wyróżnienia – Medal "Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości" (1930), Brązowy Medal za Długoletnią Służbę (nadany przez Wojewodę Śląskiego w 1938), Srebrny Medal za Długoletnią Służbę (nadany przez Wojewodę Śląskiego w 1939).
12. Inne informacje – Doprowadził do wytopienia raka ziemniaczanego na Śląsku.
13. Wykaz najważniejszych źródeł – Archiwum AR-T w Olsztynie – Dział Kadr WSGW Cieszyn, Tom 9, pozycja 135A (68 stron); Archiwum ZSR-T w Cieszynie (teczka personalna); Materiały drukowane: L. Rosner: „*Pogromca*” *raka ziemniaczanego*. Kalendarz Cieszyński 1993, Cieszyn, 1992 s. 125–129.
14. Materiały ikonograficzne – Fotografie w posiadaniu rodziny: Danuta Rożynek, Lublin, ul. Piastowska 37.

Ludwik ROSNER

NOWE PERIODYKI I SERIE NEW JOURNALS AND SERIES

MYCORRHIZA
(ISSN 0940-6360)

Mycorrhiza jest nowym czasopismem międzynarodowym, które publikuje oryginalne prace naukowe, przeglądowe, a także krótkie doniesienia poświęcone wszystkim aspektom mikoryzy. *Mycorrhiza* jest pierwszym specjalistycznym czasopismem poświęconym w całości tej bujnie rozwijającej się od ponad stu lat dyscyplinie. Ukazuje się od 1991 roku; cztery nu-